

***Irena Przybylska***

ORCID 0000-0001-6688-8549

## **KOBIECOŚĆ, MĘSKOŚĆ I EMOCJONALNOŚĆ – WĄTKI REDEFINICJI**

**Słowa klucze:** stereotypy kobiecości i męskości, emocje, praca emocjonalna

**Streszczenie:** W tekście, który jest tylko zasygnalizowaniem problemu, zostaje podjęta refleksja nad wzajemnym uprawomocnianiem się stereotypów kobiecości, męskości i emocjonalności. Mimo że nauka tłumaczy różnice w emocjonalności czynnikami indywidualnymi i kontekstem społeczno-kulturowym, a poprawność polityczna zakazuje wszelkich form dyskryminacji, to jednak emocjonalność nadal jest jednym z głównych wyznaczników utrzymywania (wprawdzie podlegającego negocjacji) nadal niższego statusu społecznego i zawodowego kobiet. Postawiona i dyskutowana jest teza, iż w przestrzeni publicznej panuje retoryka równości, a codzienność jest praktyką dyskryminacyjną. Dotyczy to zarówno sfery domu, jak i nieformalnych aspektów pracy zawodowej. Sytuacja ta generuje obszary napięć wymagających wzmocnionej pracy emocjonalnej.

„Od wielu wieków kobiety służą mężczyznom za zwierciadła,  
posiadające tę magiczną i bardzo użyteczną moc,  
że odbijają postać męską w co najmniej dwukrotnym powiększeniu. [...]

Wyjaśnia to, przynajmniej częściowo, dlaczego kobiety są mężczyznom tak bardzo niezbędne”.

(Virginia Woolf, 1997 s. 54)

Może nie jesteśmy już płcią inną (Simone de Beauvoir), może znalazłyśmy własny pokój – miejsce, przestrzeń do rozwoju (Virginia Woolf), jednak im bardziej podkreśla się równość wobec prawa, im szerzej otwiera drzwi do wykształcenia i kariery zawodowej, tym bardziej uświadamiamy sobie nierówność w zaangażowaniu w życie codzienne kobiet i mężczyzn. Amalgamat nowej świadomości i starego położenia w przypadku wielu kobiet okazuje się wybuchowy. Poczucie, że coraz więcej kobietom wolno, przy jednoczesnych wątpliwościach, czy będzie to dobre dla rodziny, jest źródłem obciążenia, które w niniejszym tekście będzie kategoryzowane za socjolog emocji Arli Russel Hochschild (2007) jako praca emocjonalna.

## Stereotypy kobiecości, męskości i emocjonalności – wzajemne utrwalanie i uprawomocnianie

Mimo iż współcześnie nauka opisuje różnice między płciami jako plastyczne i uwarunkowane jednostkowo, to dychotomizowanie kobiecego i męskiego kapitału jest oczywistością w wielu przestrzeniach codzienności, zwłaszcza w sferze prywatnej. We współczesnym publicznym dyskursie dominuje retoryka równości, konsekwentnie odrzuca się i krytykuje wszelkie przejawy dominacji męskiej, seksizmu i szowinizmu – niestety mam wrażenie, iż często tylko w imię poprawności politycznej. Szczególnie w kulturach hermetycznych i (lub) familiocentrycznych nadal *doxa* jest męskie, a kobiecość pozostaje „inna” (Bourdieu, 2004). Ukryty, kulturowo i politycznie sterowany mechanizm nadawania statusu jako konsekwencja nadawania znaczenia, pomimo deklarowanej zmiany, trwa i bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, gdy kobiecość oficjalnie była dyskredytowana, nosi znamiona przemocy symbolicznej: *W męskiej dominacji oraz w sposobie w jaki jest narzucana i doświadczana, dostrzegałem zawsze – pisze Pierre Bourdieu – przykład paradoksu podległości, efektu tego co nazywam przemocą symboliczną, przemocą delikatną, niewyczuwalną i niewidoczną nawet dla jej ofiar, przemocą wywieraną głównie czysto symbolicznymi kanałami komunikacji i wiedzy oraz niewiedzy poprzez nieświadome przyzwolenie, a wreszcie za pośrednictwem uczuć* (Bourdieu, 2004, s. 7–8).

Pojęcie androcentryzmu dobrze wyjaśnia uprzywilejowanie męskiego doświadczenia – neutralna kulturowa norma jest nacechowana racjonalizmem, zdrowym rozsądkiem, a wszystko, co kobiece, więc i emocjonalne, było (jest?) odstępstwem od obowiązującej normy (Lipsitz Bem, 2000, s. 49). Utrwalony kulturowo imperatyw męskości zmusza mężczyzn do unikania wszystkiego tego, co konotuje kobiecość (Brannon, 2002). Zachowania takie jak empatia, uczuciowość, wrażliwość i umiejętność okazywania uczuć w męskim modelu świata są zarezerwowane dla słabszych, czyli kobiet: *Tradycyjnie pojmowana męskość jest w przeważającej mierze obronnym manewrem psychologicznym, a nie prawdziwym i organicznym procesem. Psychiczna energia mężczyzny jest wykorzystywana do obrony przeciwko czemuś, zamiast do wyrażenia tego, kim jest. Jego wysiłki są ukierunkowane na udowodnianie sobie i innym, kim nie jest – kimś kobiecym, zależnym, uczuciowym, biernym, zaleźnionym, bezradnym, przegranym, nieudacznikiem, impotentem itd.* (Goldberg, 2000, s. 14). Bez wątplenia model androcentryczny, mimo że daje mężczyźnie uprzywilejowaną pozycję, ogranicza możliwość indywidualnego kształtowania tożsamości zarówno kobiet, jak i mężczyzn.

We wszystkich zdominowanych przez mężczyzn kulturach kobiecość jest nadal łączona ze słabością i naturą (determinizm), a męskość z siłą i kulturą (wolność), co w filozofii Fryderyka Nietzschego (1922) stanowi zasadnicze źródło dewaluacji kobiet, których status wyznaczany jest przez przynależność do męża (m.in. przejmowanie nazwiska, tożsamości męża i uzależnienie ekonomiczne)

i zdeterminowany biologicznie (prokreacja, instynkt, role seksualne). Wartości, za którymi kobieta (mężczyzna zresztą też) się opowiada, ocena własnej osoby (cech, zdolności, możliwości intelektualnych i emocjonalnych), potrzeby i aspiracje czy w końcu percepcja statusu społecznego i więzi, nie mają tylko źródła w idiograficznych historiach rozwoju, socjalizacji czy wychowania. W przyjętej perspektywie są uwewnętrznionymi schematami rodzaju, które jak „koleiny” wyznaczają kierunek i pułap rozwoju tożsamości, także w zakresie emocji (emocjonalności, pracy emocjonalnej) – głównej kategorii analitycznej prowadzonych rozważań.

Emocje, zgodnie z tradycją darwinowską i freudowską, łączy się z tym, co przedspołeczne i przedkulturowe i dlatego zagrażające uspołecznionemu *ja*. To ideologicznie skonstruowane stanowisko, utożsamiające emocje ze słabością, ograniczeniem i zaprzeczeniem zdolnościom intelektualnym Catherine A. Lutz (2012, s. 37) traktuje jako podstawowy mechanizm społecznego wykluczania kobiet, dzieci i innych grup. Georg Heyman w 1910 pisał, że uczuciowość kobiet tłumi ich zdolność do myślenia logicznego, dlatego częściej urządzają sceny (za Mandal, 2003, s. 89). Havelock Ellis w 1929 r. wyraził przekonanie, iż tak jak w przypadku dzieci, dzikusów i innych nadmiernie nerwowych jednostek (*nervous subjects*)<sup>1</sup>, także u kobiet dominują emocje i niższy poziom refleksji (Havelock, 1929, s. 26). W 1939 roku Lewis Terman przyznał, że należy uznać równość płci w odniesieniu do ogólnie pojętej inteligencji i zdolności, natomiast nie miał wątpliwości, że płcie dzieli różnica odczuć, zainteresowań, środków wyrazu i emocji (Lipsitz Bem, 2000, s. 102–104).

Uogólnienia na temat kobiecości, męskości i emocjonalności, silnie zakorzenione w języku i kulturze wzajemnie się wzmacniają. Dotyczy to zarówno stereotypów deskryptywnych, jak i normatywnych, które zawierają kulturowo skonstruowany opis tego, jakie są kobiety i mężczyźni oraz jacy powinni być (Wojciszke, 2010 s. 198). **W potocznym myśleniu emocje są urodzajowione, a negatywne pojmowanie emocjonalności nadal służy dewaluowaniu istoty kobiecości.** Kobietom przypisuje się ciepło, uczuciowość, więc irracjonalizm, a mężczyznom chłód i racjonalizm (stereotyp deskryptywny). Zarówno kobiety, jak i mężczyźni tacy powinni być (stereotyp normatywny) – normalna kobieta jest emocjonalnie inna niż normalny mężczyzna (Mandal, 2003, s. 87).

W nauce dychotomia płci i emocji jest opisywana na zasadzie kontrastu serca i rozumu, czucia i myślenia, w końcu najogólniej: natury i kultury (Mandal, 2003, s. 85). Specyfika emocjonalności tłumaczona jest nie tylko predyspozycjami, lecz i codziennością – opieka nad dziećmi, budowanie relacji rodzinnych, troska o innych wymaga ciepła, koncentracji na relacjach i umiejętności interpersonalnych kobiet. W procesie ich socjalizacji szczególny nacisk jest kładziony na rozwój empatii, przywiązania i przejmowania odpowiedzialności za związki. Kształtowane jest tzw. *ja wspólnotowe*. Natomiast u mężczyzn pożądana jest ekspresja emocji demonstrujących siłę (agresja, złość, lekceważenie), odwagę, niezależność,

<sup>1</sup> Tłumaczenie własne.

agresywność i instrumentalny stosunek do relacji, co stanowi dowody na zaistnienie *ja sprawczego* (Wojciszke, 2010, s. 199–201). Ta asymetria w oczekiwaniach ma zapewnić mężczyźnie przewagę, tak aby koncentrował się na zadaniu, a nie rozpraszał w relacjach. U kobiet – według psychologii feministycznej – w takich warunkach rozwija się *ja zależne*, a u mężczyzn zupełnie odwrotnie – *ja niezależne* (Lipsitz Bem, 2000). „Krzyżowanie” cech nadal bywa spostrzegane jako niepożądane, a nawet nienormalne, mimo że w duchu giddensowskiej refleksyjności kobiety i mężczyźni nie tylko mogą, ale muszą wybierać własną drogę, mieć plan i zarządzać wizerunkiem, oczywiście nie mając gwarancji, że działania zakończą się sukcesem (Mc Robbie, 2004, s. 261). Oficjalnie (media, polityka, uniwersytety, szkoły, korporacje) zachęca się do ekspresji osobowości, konstruowania tożsamości, definiowania własnego „ja” i przekraczania ograniczeń, także tych wynikających z płci. Normą staje się heteronormatywność, co przynajmniej częściowo rozbija stereotyp ról płciowych i ich emocjonalnego nasycenia. W codzienności polskiej akceptacja „krzyżowania” jest tylko pozorna. Właściwie można być delikatnym i wrażliwym mężczyzną, silną, chłodną i dominującą kobietą – przecież każdy jest tym, kim chce! – jednak taki mężczyzna nadal spostrzegany jest jako słaby, a kobieta jako „jędza”, „taka niekobieca” i prawdopodobnie „karierowiczka niezdolna do kochania własnych dzieci”.

Różnice płci w emocjonalności – zdaniem Eugenii Mandal (2003, s. 119) – mogą być w dużym stopniu widziane jako rezultat odmiennych ról i statusu społecznego. W obydwu przypadkach emocjonalność uwikłana jest w tradycyjnie pojmowane role i w dużej mierze podlega społecznej kontroli, która już od wczesnego dzieciństwa określa status emocji i zachowań z nimi związanych. Wrażliwa i empatyczna kobieta w domu to skarb, kobieta, która sprawdzi się w zawodach usługowych i opiekuńczych. Emocjonalność kobiet staje się (oczywiście nieoficjalnie) problemem w zawodach tradycyjnie męskich i na wysokich stanowiskach... także tradycyjnie męskich.

Emocje są naturalnie ludzkie, jednak często są nieświadomie kategoryzowane jako kobiece lub męskie. Konsekwencją polaryzacji są ich odmienne statusy, które określają zakres możliwości (intelektualnych i emocjonalnych) i wyznaczają miejsce dla kobiet w sferze prywatnej, w przedekonomicznej pracy domowej i zawodach społecznych.

### **Retoryka równości a praktyki dyskryminacyjne codzienności**

Współczesne zmiany dyskursu emocji i płci wyznaczają inny poziom dyskusji o deskryptywnych i normatywnych wymiarach statusu kobiet. Pierwsza zmiana – opisywana przeze mnie w innych pracach zwrotem emocjonalnym (Przybylska, 2017) – nadaje emocjom status adaptacyjnych i konstruowanych, a związana jest przede wszystkim z uznaniem dyskursywności emocji – zjawisk jednocześnie psychodynamicznych i zawieszonych w sieci znaczeń kulturowych (Geertz, 2005) oraz dowartościowaniem świata przeżywanego (Waldenfels, 2003). Silną

proemocjonalną narrację w nauce i mediach kondensują pojęcia inteligencji i kompetencji emocjonalnych. Druga zmiana jest natomiast związana z „blednięciem” stereotypów jako konsekwencji przyjęcia kulturowego mechanizmu socjalizowania płci oraz odrzuceniem dualistycznego myślenia o różnicach (Graff, 2014). Nauka nie minimalizuje różnic między płciami, raczej rozpoznaje je i tłumaczy. Emocjonalność i konsekwentnie „kobiecość” (a może na odwrót?) zyskały status nie innych, odmiennych i przeciwstawnych, a raczej komplementarnych wymiarów: kobiecość wobec męskości, emocjonalność wobec rozumu i inteligencji. Wprawdzie badania dowodzą większej emocjonalności kobiet, tłumaczy się ją jednak kulturowo, a nie biologicznie i nie wykorzystuje do umniejszania możliwości osiągnięć zawodowych kobiet (Rymarczyk, 2003). Wręcz przeciwnie – to kobietom przypisuje się wyższą inteligencję emocjonalną, zdolności rozumienia świata z perspektywy relacji, tworzenia i rozwoju poprzez związki międzyludzkie. Psychologowie w badaniach zaobserwowali, iż przewaga czynników emocjonalnych występuje najczęściej u kobiet silnie utożsamiających się ze stereotypem własnej płci, a zanika, gdy kobiety „przekona” się, że zdrowa i pożądana jest słaba ekspresja. Dokładnie ten sam mechanizm działa w przypadku mężczyzn (Wojciszke, 2010, s. 258). Kluczowa wydaje się tu treść przekazu socjalizacyjnego, na którą uwagę zwracają między innymi Joanna Ostrouch-Kamińska (2016) i Mirosława Nowak-Dziemianowicz (2006).

Rozpowszechnianie reguł poprawności politycznej, a także podejmowanie wielu ról społecznych, delegitymizuje dyskusję o kobiecości w kategoriach emocjonalnej słabości, która wiąże je z domem i dziećmi. Przyczynia się także do osłabiania skryptów i spontanicznej autokategoryzacji zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Niestety nadal zbyt często w języku potocznym mówimy o kobiecości i męskości w kategoriach cech ciągłych (dychotomicznych), a przestrzeń prywatna jest obszarem silnie urodzajowionym – atrybucja cech, statusu i roli ma wciąż charakter płciowy. Zwroty typu: „babskie gadanie”, „chłopaki nie płaczą” czy „podejmij męską decyzję”, wyznaczają obszary wykluczania kobiet i mężczyzn.

Oficjalny dyskurs zakazuje wszelkich praktyk dyskryminacyjnych, krytykuje androcentryczną organizację społeczeństwa, patriarchy i wszelkie formy wykluczania kobiet z aktywności w sferze publicznej. Jednak jest tak głęboko zakorzeniony w sposobie myślenia, w zwyczajach i praktykach społecznych, iż właściwie można mówić o nowym podwójnym standardzie<sup>2</sup>: **w sferze publicznej obowiązuje retoryka równości i dostępności, w sferze prywatnej już niekoniecznie.**

### Praca emocjonalna – podział na męskie i kobiece

Feminizacja emocjonalności utrwaliała (i nadal utrwała) wyraźnie odróżnione od siebie sfery: prywatną, zarezerwowaną dla kobiet, i publiczną – tradycyjnie

<sup>2</sup> Nowym, ponieważ androcentryzm krytykuje się między innymi za inne standardy oceny kobiet i mężczyzn.

męską. Praca oparta o emocje była obszarem prawomocnej samorealizacji wyłącznie kobiet. Ograniczony dostęp do innych zasobów (niższe zarobki, niższy status zawodowy, wykonywanie pracy domowej) powoduje, iż dysponowanie uczuciami i wykonywanie pracy tła nadal jest ważniejszym zasobem dla kobiet (por. Saenz, 2009). Dominują w zawodach usługowych i obsługowych (sekretarki, stewardesy, pracownice call center, pracownicy najniższego szczebla w bankach, korporacjach, wreszcie nauczycielki i pielęgniarki) (Bonds, 2006). Co więcej, wybierając zawód często kierują się możliwościami jednoczesnego prowadzenia domu i pracy zawodowej. Częściej kobiety zostają w domu z małymi dziećmi, gdy te są chore, a mąż zostaje dłużej w pracy. Nie zawsze jest to kwestia umowy między małżonkami, świadomie i odpowiedzialnie podjętej wspólnie decyzji. Dzieje się to jakoby „naturalnie”, zgodnie z wdrukowanym schematem, pod presją rodziny i wzorów tradycyjnej kobiecości.

Pracy emocjonalnej kobiet i mężczyzn przypisywane są odmienne znaczenia i reguły kulturowe dotyczące tego, jakich emocji powinni doświadczać (reguły doświadczenia), jak je wyrażać (reguły ekspresji) w określonych sytuacjach (reguły ramowania) (Hoschschild, 2007). Pomimo przewartościowań, nadal normy kulturowe są relatywizowane: od kobiet częściej oczekuje się powstrzymywania emocji dominacji (gniewu, złości) i wyrażania ciepłych uczuć (w postawie troski, uległości, pomocowości). Podczas gdy normy dotyczące pracy emocjonalnej mężczyzn są odwrotne: kontrolowane wyrażanie agresji jako przejaw dominacji i pewności siebie przy jednoczesnym tłumieniu emocji słabości (kobiecych), strachu, ciepła emocjonalnego. Równocześnie na tych samych stanowiskach kobiety i mężczyźni są oceniani inaczej (Schaubroeck, Jones, 2000, s. 164–180). Emocjonalna, wybuchowa szefowa, nawet gdy jest skuteczna, z większym prawdopodobieństwem będzie oceniana jako histeryczka, która nie nadaje się na kierownicze stanowisko, a mężczyzna podobnie zachowujący się – jako zaangażowany i zdeterminowany przywódca, który może wywołać lęk, może nie wchodzi w relacje osobowe z pracownikami, ale jest przecież szefem! Z drugiej strony okazywanie wsparcia, nastawienie na relacje i osobę, są spostrzegane jako ważna część każdej roli zawodowej kobiety. Wydaje się, że nawet od kobiet na wysokich stanowiskach oczekuje się większej empatii, zrozumienia, relacji osobowych: „Przecież to kobieta, powinna zrozumieć!”, „Powinna być bardziej wrażliwa!”. Kobiety same częściej opisują i oceniają swoją pracę w kategoriach emocjonalnego zaangażowania i wysiłku, co więcej, także częściej rozpoznają i odczuwają oczekiwanie wyrażania pozytywnych emocji w miejscu pracy, nastawienia na relacje z klientem, uczniem, studentem (Hochschild, 2007). W sytuacji obrony przed podporządkowaniem przyznają, że wykorzystują atrakcyjność seksualną i umiejętności społeczne, podczas gdy mężczyźni częściej operują gniewem i strachem. Idąc tym tropem, słabsza „ochrona statusowa”, związana z niższym statusem społecznym, czyni z kobiet łatwiejszy obiektem agresji słownej czy żartów z podtekstem seksualnym (por. Schaubroeck, Jones, 2000, s. 163–183).

W konsekwencji tych powoli zmieniających się, ale nadal dominujących, norm kulturowych kobiety i mężczyźni nie tylko kierują się innymi emocjami,

inne są też zagrożenia alienacją<sup>3</sup>, której źródła tkwią w odczuciu dysonansu emocjonalnego – co powinienem/powinnam czuć i wyrażać w pracy, a co faktycznie czuję? Genezy odmiennego znaczenia pracy emocjonalnej kobiet i mężczyzn można doszukiwać się w doświadczeniach społeczno-kulturowych, które tworzą nadal nieco odmienne oczekiwania i tym samym doświadczenia już na etapie socjalizacji pierwotnej i wtórnej. W potocznym przekonaniu dziewczynka powinna troszczyć się o lalki, być opiekuńcza, wrażliwa i delikatna, a chłopiec zdecydowanie odwrotnie (Nowak-Dziemianowicz, 2013, Ostrouch-Kamińska, 2016). Mimo że krzyżowanie się cech i zachowań powoli staje się normą, przynajmniej w pewnych kręgach społecznych, to w sytuacji zaistnienia jest dostrzegane, nazywane i klasyfikowane jako zachowanie inne, właściwie do przyjęcia, jednak nietypowe dla kapitału kulturowego płci. Akcentowanie miękkich cech kobiet – wrażliwości, uczuciowości, empatii, które utrwalają postawy opiekuńczości, troskliwości, cierpliwość czy gotowość do poświęcania się dla rodziny – stoi w sprzeczności z wizerunkiem kobiety wyzwolonej: chłodnej, optymalizującej zaangażowanie w sprawy domowe i nastawionej na osiągnięcie sukcesu. Jednocześnie obraz mężczyzny: silnego, zdeterminowanego na osiągnięcie sukcesu i potwierdzanie własnej męskości, ocieplany jest przez wizerunek delikatnego, czułego i wrażliwego męża, ojca czy opiekuna. Przewartościowania te w przekazach medialnych (reklamy, seriale) są narzędziem marketingu, a nowoczesne modele kobiecości i męskości są raczej odpowiedzią na wymagania poprawności politycznej, a nie przemyślanym procesem zmiany androcentrycznie normatywowanego wzoru. Jednocześnie w przestrzeniach edukacyjnych (na przykład szkoły) właściwie równoległe do retoryki „równości płci”, *implicite* jest wciąż podtrzymywany wyraźnie spolaryzowany model emocjonalności. Wystarczy wskazać na sfeminizowanie zawodu nauczyciela czy treść lektur szkolnych, prezentujących głównie tradycyjne modele kobiecości i męskości. W przestrzeni prywatnej, zwłaszcza w mniejszych, homogenicznych społecznościach, redefinicja płci pozostaje tylko w sferze deklaracji, a to, jak myślimy, jak działamy i jakie decyzje podejmujemy, wielu środowiskach odbywa się na zasadzie dziedziczenia wzoru kulturowego. W wielu domach zachowania rodziców utwierdzają kobiety w identyfikacji z własnym wyglądem, atrakcyjnością i emocjonalnością opiekuńczą, a mężczyzn w poczuciu sprawczości, decyzyjności i intelektualnego ustosunkowania się do otoczenia: „To właśnie rodzice pilnują, by przestrzegać podziału na role rodzajowe” (Nowak-Dziemianowicz, 2013, s. 6–7).

### Podsumowanie

Zadaniem rozwojowym w rzeczywistości refleksyjnej staje się zdefiniowanie siebie według własnych reguł, zgodnie z oczekiwaniami, predyspozycjami i aspiracjami (Giddens, 2001). Ta względnie nowa kulturowo sytuacja generuje obciążenia zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn, jednak to uwolnione od patriarchalnych

<sup>3</sup> A.R. Hochschild korzysta z kategorii alienacji w rozumieniu marksizmu, ukazując negatywne konsekwencje zaangażowania emocjonalnego w pracę.

ograniczeń kobiety szybciej „weszły” w nowe role i same oczekują znacznie więcej od mężczyzn. Wtórnie zmienia to status mężczyzn, bo kobiety już nie potrzebują opiekunów, ale partnerów w utrzymywaniu rodziny i wychowaniu dzieci (Szlendak, 2002, s. 61). Z drugiej strony równie dystynktywnym wyróżnikiem przemian jest dywersyfikowanie oczekiwań, które już nie mają wyraźnej płciowej konotacji. Brak jednoznacznego wzoru roli jest szczególnie wyzwaniem dla mężczyzn, którzy znacznie wolniej niż kobiety redefiniują swoją tożsamość (Melosik, 2008). Nowy męski mężczyzna jest wrażliwy, opiekuńczy, choć jednocześnie odważny i stanowczy (Matlak, 2011).

Każda zmiana, także ta sygnalizowana, wymaga adaptacji. Regulacje prawne, gwarantujące równość płci w sferze zawodowej, edukacyjnej i społecznej otworzyły tylko drzwi do nowego. Faktyczna zmiana nastąpi, gdy zaczniemy inaczej myśleć i mówić o kobietach, mężczyznach i emocjach w domu, szkole, w miejscu pracy. To obszary znacznie wolniejszych zmian, gdyż dotyczą przekonań, postaw i odpowiedzialności. Są też kwestią języka i przestrzeni społecznych, w których utrwalone zostały „stare” podziały i – jak się okazuje – i język, i przestrzeń nadal mają płęć (Nowak-Dziemianowicz, 2013, s. 2).

## Bibliografia

1. Badinter E. (1993). *XY. Tożsamość mężczyzny*. tłum. G. Przewłocki. Warszawa: WAB.
2. Beck U. (2002). *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze ku nowoczesności*. tłum. S. Cieśla, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
3. Bourdieu P. (2004). *Męska dominacja*. Przekł. L. Kopciewicz, Warszawa: Wyd. „Oficyna Naukowa”.
4. Brannon L. (2002). *Psychologia rodzaju*, tłum. M. Kacmajor. Gdańsk: GWP.
5. De Beauvoir S. (2007). *Druga płeć*. tłum. G. Mycielska, M. Leśniewska, Warszawa: Wyd. Jacek Santorski & S-ka.
6. Geertz C. (2005). *Interpretacja kultur*. Tłum. M. Piechaczek. Kraków: Wyd. UJ.
7. Giddens A. (2001). *Nowoczesność i tożsamość*. Tłum. A. Szulżycka, Warszawa: PWN.
7. Goldberg H. (2000). *Wrażliwy macho. Mężczyzna*. Tłum. P. Kołyszko, Warszawa: Wyd. Diogenes.
8. Graff A. (2014). *Matka feministka*. Warszawa: Wyd. Krytyka Polityczna.
9. Havelock E. (1894). *Man and Woman. A study of human secondary sexual characters*. Londyn – Nowy Jork, Walter SCott Ltd. Źródło: <https://archive.org/stream/manandwoman00elligoog#page/n10/mode/2up>. Data dostępu 18.05.2018.
10. Lipsitz-Bem S. (2000). *Męskość kobiecość. O różnicach wynikających z płci*. Tłum. S. Pi-kiel, Gdańsk: GWP.
11. Lutz C.A. (2012). Emocje, rozum i wyobcowanie. Emocje jako kategoria kulturowa. W: M. Rajtar, J. Straczuk (red.), *Emocje w kulturze*. Warszawa Wyd. UW i NCK.
12. Markus H.Z., Kitayama S. (1991). Culture and the self: implications for cognition, emotion, and motivation. *Psychological Review*, tom 98, nr 2, s. 224–253.
13. Matlak M. (2011). Kryzys męskości na przykładach wybranych postaci prezentowanych w polskich mediach. *Nauki Społeczne*, nr 2, s. 61–75.
14. McRobbie A. (2004). Postfeminism and popular culture. *Feminist Media Studies*, nr 11, s. 255–264.



15. Nietzsche F. (1922), *O kobiecie i o miłości*, red. K. Bukowski, Instytut Literacki „Lektor”, Warszawa. Źródło: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa.
16. Przybylska I. (2017), Miękość i zdziczenie – zwrot emocjonalny w nauce i kulturze. *Chowanna*, tom 1, nr 48, s. 125–14.
17. Nowak-Dziemianowicz M. (2006). *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacje sensów i znaczeń*. Wrocław: Wyd. DSW.
18. Ostrouch-Kamińska J. (2016). Partnerstwo w relacji małżeńskiej jako współczesna wartość wychowania. *Problemy Wczesnej Edukacji*, nr 12/2(33), s. 114–123.
19. Rymarczyk K. (2003). *Emocje a płeć. Kosmos. Problemy Nauk Biologicznych*, tom 52, nr 1, s. 67–75.
20. Schaubroeck J., Jones J. R., (2000). Antecedents of workplace emotional labor dimensions and moderators of their effects on physical symptoms. *Journal of Organizational Behavior*, nr 21, 163–183.
21. Siemieńska-Zochowska R. (2007). Career Paths and Aspirations – Results of the Research Network „Women in European Universities”. W: R. Siemieńska-Zochowska, A. Zimmer (red.), *Gendered Career Trajectories in Academia in Cross-National Perspective*, Warszawa: „Scholar”, s. 9–39.
22. Waldenfels B. (2003). Pogardzana doxa. Husserl i trwający kryzys zachodniego rozumu. W: Z. Krasnodębski (red.), *Świat przeżywany, fenomenologia i nauki społeczne*, Warszawa: PIW.
23. Woolf V. (1997). *Własny pokój*. tłum. I. Filipiak, Warszawa: Wyd. SIC!
24. Nowak-Dziemianowicz M. (2013). *Różni czy tacy sami? Dziewczynki i chłopcy jako przedmiot i podmiot edukacji*. Biblioteczka Refleksyjnego Praktyka, Wrocław. Źródło: <https://zasobyip2.ore.edu.pl/pl/publications/download/10185>. (Data dostępu: 10.05.2018).

### Femininity, masculinity and emotionality – trends of redefinition

**Keywords:** femininity and masculinity stereotypes, emotions, emotional work

**Summary:** In the text, which only aims at signalling the problem, the reciprocal validation of gender stereotypes and emotionality is considered. Although science explains differences in emotionality with individual factors and socio-cultural background, and political correctness forbids all forms of discrimination, then emotionality is still one of the main determinants of maintaining, although negotiable, but still lower social and professional status of women. The thesis is put forward and discussed that while there is the equality rhetoric in public space, everyday life is a discriminatory practice. This applies both to the home environment and work. This situation generates areas of tension that require increased emotional work, for example balancing work and home engagement.

Dane do korespondencji:

**dr Irena Przybylska**

Zakład Podstaw Pedagogiki i Historii Wychowania

Wydział Pedagogiki i Psychologii

Uniwersytet Śląski

ul. Grażyńskiego 53

40-126 Katowice

e-mail: [irenprzybylska@poczta.onet.pl](mailto:irenprzybylska@poczta.onet.pl)